Jesiennie

nie ma słońca
bo jesień przyszła
z duszą zmarkotniałą
oczami łzawymi

swoje smętne dary
z mozołem przydźwigała
deszcze i chłody
poranki srebrzone

nad horyzontem melancholijnie
rozpięła chmury brunatne
jak nocy ciężką kotarą
poblask przesłoniła

i nie wie
że pod powiekami
sny kolorowe
a w moim sercu
ty jesteś światłem